

głos słupska

**HISTORIA I
UKŁAD
KOMUNIKACYJNY
ZRONDEM
POD SZASZŁYKIEM
ODKORKOWAŁ
CENTRUM
SŁUPSKA**

STRONA III



FOT. RENUSZ MOUTKIEWICZ



KATEGORYZACJA SZPITALI GDZIE ŻLE BĘDZIE KOMISARZ STRONA 3



NOCLEG DLA UKRAIŃCÓW

STR. 4-5

FOT. LUKASZ CAPAR

REKLAMA

**STANISŁAWA
CELIŃSKA**

z Mspofom pod Kielon: irtwem

MACIE JA
MUFFAS- <0

13.04.2022 r.

Desienna...

KONCERT

www.kupbilecik.pl

agala &
eventy

bilety do nabycia: Agolamedia, Słupsk, ul. Wojska Polskiego 16/B
tel. 798 369 404

0210452088

PRAWIE 300 PODOPIECZNYCH UKRAIŃSKICH DOMÓW DZIECKA ZNALAZŁO OD POCZĄTKU WOJNY AZYL W POWIECIE SŁUPSKIM

Bogumiła Rzeczkowska
bogumila.neczowska@gp24.pl



ISmiał staucićski

W powiecie słupskim przebywa około 300 dzieci z ukraińskich domów dziecka oraz dzieci opiekunek. W sumie z dorosłymi opiekunkami ośrodki wczasowe przyjęły 363 osoby. Dyrektorka domu małego dziecka Alyona Kozyr, który znalazł schronienie w Ośrodku Wypoczynkowym Radość w Ustce, przekazuje podziękowania wszystkim zaangażowanym w przyjęcie maluszków.

Ukraińscy uchodźcy wojenni znaleźli schronienie w czterech ośrodkach wczasowych w powiecie słupskim. Najwięcej dzieci jest w Ustce, ale także w Rowach w gminie Ustka oraz w Runowie w gminie Potęgowo. Do ośrodków trafiły maluszki z domu małego dziecka oraz pieczy zastępczej z różnych stron Ukrainy - Kijowa,

Charkowa, Łucka, Lwowa, Odessa i okolic.

* Ośrodek Wypoczynkowy Radość przyjął 114 dzieci, z których 84 w wieku od niemowlęcego do sześciu lat to wychowankowie domu dziecka. Razem z opiekunami wolontariuszami przebywa tam 149 osób - mówi Urszula Dąbrowska, dyrektorka Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Słupsku, które koordynuje pobyt uchodźców w OW Radość w Ustce, w ośrodku Lazur Bis w Rowach oraz w Pałacu pod Bocianim Gniazdem w Runowie. - W Rowach mamy 94 dzieci w wieku od czterech do 14 lat, a z dorosłymi w sumie 114 osób. Natomiast w Runowie 54 dzieci w wieku od pięciu do 17 lat i cztery opiekunki. Zgłasza się bardzo wielu wolontariuszy do opieki nad dziećmi przebywającymi w Ustce. Jednak bardzo zależy nam, aby deklarowali systematyczną pomoc i wsparcie.

Wielu chętnych już pomaga w Radości przy najmłodszych dzieciach, ale obowiązuje procedura: trzeba wypełnić formularz, deklarując konkretną po-



Najwięcej dzieci z Ukrainy jest w Ustce, ale także w Rowach w gminie Ustka oraz w Runowie w gminie Potęgowo. Otrzymują pomoc

moc i czekać na telefon z PCPR.

- Najbardziej zależy nam na spokoju i bezpieczeństwie dzieci. Chcemy uniknąć chaosu. Dom małego dziecka musi działać w swoim rytmie. Do Ustki przyjechała część jego personelu oraz wolontariuszki. Będziemy wzmacniać te opie-

kunki naszą stałą opieką - Urszula Dąbrowska dodaje, że Ustka potrzebuje największego wsparcia, bo w Radości mieszkają maluchy.

W OW Radość, a także w Ustce wstrzymano czasowo zbiórkę darów. Gmina Ustka jeszcze je przyjmuje, ale prosi

o wsparcie wolontariuszy w opiece nad dziećmi.

- Na dzisiaj nasi podopieczni są dobrze zaopatrzeni, ale wciąż zbieramy dary. Potrzebujemy chemii, środków do sprzątania pomieszczeń, kosmetyków, nowej bielizny, także dla kobiet, które przyjechały z dziećmi -

mówi Anna Sobczuk-Jodłowska, wójt gminy Ustka. - Zapraszamy wolontariuszy, by zagladali do dzieci, spędzali z nimi czas, towarzyszyli im w zabawach. Nasz CIS urządzał już wybieczki po Rowach, pomoc zadeklarowały kluby sportowe, Teatr Lalki i harcerze ze Słupska.

Mali uchodźcy z Ukrainy znaleźli też schronienie w OKW Posejdon w Ustce, gdzie przebywa 36 dzieci i sześć opiekunek. W tym przypadku PCPR w Słupsku nie koordynuje pobytu.

Natomiast Alyona Kozyr, dyrektor domu dziecka w Bojarce w obwodzie kijowskim, do wszystkich, którzy okazali pomoc w przygotowaniach i przyjęciu dzieci w Radości, skierowała list z podziękowaniami: „Droży mieszkańcy miasta Ustki, Słupska i okolic! Pracownicy i dzieci Domu Dziecka, miasto Bojarka w obwodzie kijowskim, wyrażają szczerą wdzięczność za uwagę, opiekę i zapewnienie wszystkiego, co potrzebne sierotom, dzieciom pozbawionym opieki rodzicielskiej, a także towarzyszącym dorosłym...” - pisze Alyona Kozyr.

Zmarł porucznik Józef Caban

Gmina Postomino

W wieku 107 lat odszedł porucznik Józef Caban. To ostatni w powiecie sławieńskim żołnierz kampanii wrześniowej 1939 roku.

W latach 30. porucznik Józef Caban był aktywnym działaczem wielośrodkowych struktur Stronnictwa Narodowego. W 1938 roku był zmobilizowany do Wojska Polskiego. Służył w 78. Pułku Piechoty 20. Dywizji Piechoty. Brał także udział w wojnie obronnej 1939 roku. Walczył jako radiotelegrafista pod Mławą, Modlinem i Warszawą. Podczas okupacji niemieckiej służył w AK. Po kapitulacji Warszawy wzięty do niewoli, zbiegł i wrócił w rodzinne strony. Był członkiem Związku Osadników Wojskowych, Związku Bojowników



FOT. ARCHIWUM LG POSTOMINO

o Wolność i Demokrację oraz Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych. Mieszkańcem Pałowa w gmi-

nie Postomino był od 1945 roku. Odznaczono m.in. Złotym Krzyżem Zasługi. (WK)

Jarmarki Wielkanocne w Karznicy, a później w Słupsku

Zaproszenia

Do świąt Wielkiej Nocy jeszcze miesiąc, ale już ogłaszane są jarmarki z nimi związane. Centrum Promocji Produktu Lokalnego w Karznicy zorganizuje takowy, a w Słupsku sześciodniowy jarmark rozpocznie się w Niedzielę Palmową, 10 kwietnia.

W sobotę, 26 marca, w godz. 11-15 w Karznicy odbędzie się Jarmark Wielkanocny. To dobra okazja dla tych, którzy będą rozglądali się za produktami na nadchodzącą Wielkanoc. Wystawcy przygotowują m.in. miody, wędliny, pieczywo, tłoczone oleje, całą masę słodkich wypieków czy różnego rodzaju rękodzieło - prym będą wiodły

rzecz jasna wielkanocne ozdoby i palmy.

- Tradycyjnie zapraszamy do Karznicy wszystkich, którzy chcieliby zaopatrzyć się w produkty wysokiej jakości, ekologiczne, smaczne, piękne i do tego w dobrej cenie. Rzecz jasna pochodzą one od naszych lokalnych wystawców, więc kupujący unas wspierają lokalny rynek - mówi Dariusz Narloch, kierownik Centrum Promocji Produktu Lokalnego w Karznicy oraz członk zarządu Pomorskiego Stowarzyszenia Producentów Produktów Lokalnych i Rękodzieła „Wigor”.

Warto dodać, że wszyscy wystawcy związane ze stowarzyszeniem „Wigor” swoje produkty zaprezentują także podczas Jarmarku Wielkanocnego w Słup-

sku przy ul. Nowobramskiej. Potrwa on od 10 do 15 kwietnia.

- Wszyscy nasi wystawcy będą na inauguracji jarmarku 10 kwietnia, a więc w Niedzielę Palmową. Tego dnia właściwie wszystkie stoiska przy ul. Nowobramskiej w Słupsku będą zajęte przez członków stowarzyszenia. W pozostałe dni natomiast do naszej dyspozycji będzie kilka stoisk, a resztę zajmą inni wystawcy - precyzuje Dariusz Narloch, dodając, że szczegółowe informacje będą podawane później.

Przypomnijmy, że możliwość wystawienia produktów w Słupsku przez członków stowarzyszenia „Wigor” to efekt porozumienia zawartego między stowarzyszeniem a władzami miasta. (WN)

głos słupska

ADRES REDAKCJI

Słupsk,
ul. Henryka Pobożnego 19
www.gp24.pl,
e-mail: redakcja.gp24@polskapress.pl

REDAKTOR NACZELNY

GŁOSU DZIENNIK POMORZA
Przemysław Szymanczyk
przemyslaw.szymanczyk@polskapress.pl,
tel. 607 287 664

REDAKTO PROWADZĄCY

Piotr Peichert
tel. 59 848-81-00
piotr.peichert@polskapress.pl

BIURO OGŁOSZEŃ

Słupsk
ul. Henryka Pobożnego 19
al. Sienkiewicza
tel. 59 848 8103

BIURO REKLAMY

Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 848 8101

DZIAŁ ONUNE

Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 848 8101

PRENUMERATA

tel. 943473537

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o.,
O. Koszalin 75-004 Koszalin,
ul. Mickiewicza 24, www.gk24.pl,

PREZES ODDZIAŁU

Piotr Grabowski

DRUK

Polska Press Sp. z o.o.

ul. Słowiańska 3a, Koszalin

PROJEKT GRAFICZNY

Tomasz Bocheński

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tres0, www.gp24.pl/tresa, www.gs24.pl/tresa, i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

KATEGORYZACJA SZPITALI. TAM, GDZIE JEST ŹLE FINANSOWO. PRZYJDZIE KOMISARZ

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@polskapress.pl



Pomorze

Trwają konsultacje dotyczące projektu ustawy o modernizacji i poprawie efektywności szpitalnictwa. Jej założeniem jest oddłużenie placówek, ale także w części centralizacja zarządzania systemem ochrony zdrowia (Agencja Rozwoju Szpitali). Projekt zakłada wprowadzenie obligatoryjnych działań naprawczych, jeśli placówka jest w złej kondycji finansowej. Jak wyglądają placówki z naszego regionu? Resort zdrowia przygotował listę z taką symulacją.

Związek Miast Polskich ujawnił niedawno symulację podziału szpitali na kategorie (od A do D) przygotowaną przez resort zdrowia pod kątem kondycji finansowej, bazującą na danych za 2020 r. W kategorii A są podmioty w dobrej sytuacji ekonomiczno-finansowej. Do kategorii B zaliczono szpitale „wymagające wdrożenia działań optymalizacyjnych”. Mają same opracować plany naprawczo-rozwojowe albo na ich wniosek uczyni to prezes Agencji Rozwoju Szpitali. W kategorii C będą lecznice, w stosunku do których prezes agencji obligatoryjnie wszczyna postępowanie naprawczo-rozwojowe. W kategorii D (najniższej) znajdują się szpitale „wymagające pilnego wdrożenia działań naprawczo-rozwojowych, w stosunku do którego prezes agencji wszczyna postępowanie naprawczo-rozwojowe oraz uzyskuje uprawnienie do powołania i odwoływania kierownika tego podmiotu szpitalnego. A więc w zasadzie „komisarz”.

W województwie pomorskim za 2020 r. najsłabiej pod względem finansowym wypadły szpitale w Miastku i Pucku. W województwie pomorskim w kategorii A (symulacja za 2020 r.) znalazły się m.in.:

- Centrum Zdrowia Psychicznego w Słupsku,
- Szpitale Tczewskie,
- Powiatowe Centrum Zdrowia w Malborku,
- Szpital Specjalistyczny w Kościerzynie,



Szpital Miejski w Miastku w symulacji podziału szpitali według ich kondycji finansowej znalazł się w grupie B. To oznacza, że „wymagają wdrożenia działań optymalizacyjnych”

- Szpital Dziecięcy Polanki w Gdańsku.

W kategorii B (większość placówek) są m.in.:

- szpitale w Bytowie, Człuchowie, Chojnicach, Lęborku,
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Słupsku.

W kategorii C są dwie placówki. Chodzi o Szpital Miejski w Miastku i Szpital Pucki. W kategorii D z województwa pomorskiego nie ma żadnej lecznicy.

Co zakłada projekt ustawy
Zapytaliśmy prezesów szpitali w Słupsku, Bytowie i Miastku o projekt ustawy i kategoryzację placówek. O tym na końcu artykułu. Najpierw omówmy z grubsza projekt.

Zapowiada o restrukturyzację szpitalnego zadłużenia w powiązaniu z procesami naprawczymi (kategoryzacja placówek). W uzasadnieniu do projektu jest mowa m.in. o „wielowładztwie”. Chodzi o sytuację, że szpitalami publicznymi zarządzają różne podmioty (głównie samorządy

różnego szczebla) i ten fakt w połączeniu z „niezdrową” konkurencją placówek (chodzi o takie same świadczenia i na tym samym terenie) o pacjentów, personel, pieniądze, powoduje - zdaniem resortu zdrowia - zwiększenie kosztów (płace, sprzęt, nieefektywne wykorzystanie bazy, brak pieniędzy na inwestycje).

W projekcie proponuje się koncentrację leczenia specjalistycznego, brak dublowania działalności szpitali na tym samym obszarze. Agencja Rozwoju Szpitali ma nie tylko inicjować, nadzorować i mieć uprawnienia zarządcze (kategoria D, w części kategoria C), ale także centralizować niektóre zakupy czy też rozdzielać dotacje. W projekcie przekazano też dokonsultacji znalazły się także szczegółowe zapisy dotyczące świadczeń medycznych.

Część samorządów krytykuje proponowane zmiany Związki samorządowe (np. Unia Metropolii Polskich czy też Związek Województw RP)

krytykują projekt ustawy za kilka rzeczy.

Przede wszystkim nie podobają im się zapisy dotyczące centralizacji (uprawnienia Agencji Rozwoju Szpitali), rozmyślenie kompetencji - zarząd szpitala, prezes agencji. W systemie ochrony zdrowia w Polsce jest za mało pieniędzy (tu jest powszechna zgoda). Zdaniem części samorządowców, zamiast powoływać do życia Agencję Rozwoju Szpitali, należy dołożyć pieniędzy Narodowemu Fundusowi Zdrowia, aby mógł lepiej wyceniać kontrakty, umowy dla szpitali.

Otwartą pozostaje sprawa dostępności do świadczeń medycznych, szczególnie mieszkańców mniejszych miejscowości, bez specjalistycznych szpitali. Np. w powiecie bytowskim działają dwie placówki z identycznym poziomem referencyjności (Szpital Powiatu Bytowskiego, Szpital Miejski w Miastku). W jakiej mierze dublują się, choć ich działalność w części

to nieco inny obszar. W obu szpitalach bardzo duże straty generują oddziały położnicze. Można wyobrazić sobie sytuację, że jednego szpitala nie będzie, co oczywiście będzie miało wpływ na dostępność świadczeń (większe odległości, koszty dla mieszkańców itd.).

Co mówią kierownictwa szpitali w Słupsku, Bytowie i Miastku
Wracamy do symulacji kategoryzacji szpitali (dane za 2020 r.). Szpitale w Słupsku i Bytowie nie za bardzo chcą odnosić się do projektu ustawy.

- Zarząd Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku dziękuje za zainteresowanie się projektem ustawy i przesłanie pytań w jej sprawie. Ponieważ projekt ustawy jest jeszcze na bardzo wczesnym etapie procedowania, dlatego sądzimy, że jeszcze za wcześnie, aby się w tej sprawie wypowiadać. Proponujemy zwrócić się o opinię w powyższej sprawie, gdy

wspomniana ustawa nabierze ostatecznego kształtu - napisał Marcin Prusak, rzecznik prasowy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku.

- Planowana reforma szpitalnictwa to projekt zakładający wiele zmian, które mają wpłynąć na sprawne funkcjonowanie systemu szpitalnictwa na wiele lat. Nie jesteśmy w stanie przewidzieć, jak wpłynie to na działalność naszej placówki, dlatego czekamy na konkretne ustalenia ze strony Ministerstwa Zdrowia w tej sprawie - stwierdziła Ewa Czechowska, rzecznik prasowy Szpitala Powiatu Bytowskiego.

Alicja Łyżwińska, prezes Szpitala Miejskiego w Miastku (jest nim od grudnia 2021 r.), mówi, że pracują nad tym, aby wynik finansowy za 2022 r. był lepszy, co ma skutkować zaliczeniem placówki do kategorii B (dokładne wyniki finansowe za 2021 r. powinny być znane na koniec marca br. - dop. redakcji).

- Po stronie przychodów mamy ograniczone możliwości, ponieważ działamy na podstawie kontraktów z NFZ. Tylko sprawniejsze zarządzanie zasobami pozwoli na poprawę tego wyniku. Analizując poprzednie lata, stwierdziliśmy nieracjonalne gospodarowanie zasobami szpitala - mówi Alicja Łyżwińska. - Uważamy, że należy wykorzystać atuty szpitala i jego położenie. Powoduje ono, że oferowane przez szpital świadczenia medyczne powinny być utrzymane. W ustawie jest zapis, że sytuacja finansowa będzie oceniana za 2022 i my skupiamy się na tym, żeby szpital uzyskał równowagę bilansową w 2022.

Podkreśliły wyraźnie natomiast, że na kondycję finansową szpitali ma wpływ przede wszystkim kontraktowanie z NFZ. Dobrym przykładem są wspomniane już oddziały położnicze w szpitalach w Miastku i Bytowie. Oba co roku przynoszą kilkumilionowe straty (każdy). Bez nich placówki miałyby o niebo lepszą sytuację finansową, a nawet mogłyby wypracować bilansową nadwyżkę. Oba są utrzymywane ze „względów społecznych”, choć tak w Miastku, jaki w Bytowie rozważano już rezygnację z ich prowadzenia.

UKRAIŃCY ŚPIĄ W HALI GIMNASTYCZNEJ



W hali gimnastycznej przy ulicy Niedziałkowskiego przygotowano 125 miejsc dla uchodźców z Ukrainy

Grzegorz Hilarecki
grzegorz.hilarecki@gp24.pl



Pomoc

V

W hali gimnastycznej przy mechaniku miasto stworzyło noclegownię dla uchodźców z Ukrainy. Pierwsi dwaj Ukraińcy, którzy tu spali, w sumie mieli mniej niż dwa lata. Śpi tam po kilkadziesiąt osób dziennie. Ukraińców w Słupsku przybywa z dnia na dzień.

Największym w Słupsku punktem, do którego trafiają już uchodźcy z Ukrainy jest hala sportowa w szkole przy ulicy Niedziałkowskiego. W punkcie, w którym postawiono łóżka, przygotowano kąciek zabaw dla dzieci, może każdorazowo przemocować 125 osób. Każda z osób może tu liczyć na posiłek, zaś miastoraz dziennie zapewnia im jeden gorący posiłek. Pomagają też firmy, gwarantując dostarczenie jedzenia wraz z potrzebami.

Jerzy Janiak, dyrektor wydziału zarządzania kryzysowego Urzędu Miejskiego w Słupsku: - Tu na hali sportowej mamy największy punkt.

Ten punkt w hali ma być otwarty cały czas, głównie w nocy, tak byśmy wszystkie napływające do miasta osoby mogli tu przyjąć. Nakarmić, odziać, zakwaterować. W przyszłości też będą badania, np. na Covid-19. Po kwalifikacji te osoby będą trafiały do innych punktów, w których miastom zapewniają noclegi. Z pomocy i zakwaterowania miejskiego skorzystała już grupa około 300 osób z Ukrainy. Są w dwóch bursach, hotelach, ośrodkach i firmach, z którymi podpisaliśmy umowy.

Ostatnią dobę na hali spędziło kilkadziesiąt osób, w tym dzieci. My rozmawialiśmy z rodziną, która miała duży dom pod Kijowem. Mieszkała w nim dziewięć osób, ale domu już nie ma. - Przyjechaliśmy tu z dziećmi, by córce przywieźć jej dwoje dzieci. Dlatego trafiliśmy do Słupska. Ale teraz chcemy pojechać do Niemiec - powiedziała nam uciekająca przed wojną Ukrainka. - Tam mam przyjaciół, sąsiedów.

Jej dorosła córka, pracująca w Słupsku, też planuje wyjazd. Na hali była z rodziną. - Mama przywiozła mi moje dzieci. Mają rok i dwa lata. Ja pracowałam w Mirko, animi na Ukrainie opiekowała się babcia. Teraz ja muszę zająć się dziećmi.

Nie mam w Słupsku miejsca dla nich, przedszkola, żłobka. Dzwoniłam, pytałam. Pojadę do Kopenhagi. Tam mam znajomych - powiedziała.

Na hali Ukraińcom pomagają wolontariusze. Jest żywność, artykuły pierwszej potrzeby. Polacy, którzy pomagają, nie kryją jednak obaw, co będzie dalej. Widać, że z dnia na dzień Ukraińców w Słupsku przybywa.

- Do 28 marca wojewoda płaci firmom, ośrodkom po 140 złotych na dobę, za zakwaterowanie uchodźców. Potem ta kwota zmniejszy się do 40 zł. Musimy być przygotowani, że miasto będzie musiało zapewnić noclegi większej grupie Ukraińców - tłumaczy dyrektor. - Nie będziemy mieli wyjścia, jak kwaterować ludzi na kolejnych salach gimnastycznych, bo niema innych miejsc należących do miasta. Ukraińcy już śpią w dwóch bursach, pokojach przy stadionie oraz w firmach, np. Leśnym Kocie.

Urzednicy przyznają, że w Słupsku jest dużo więcej uciekinierów przed wojną na Ukrainie, ale mieszkają w prywatnych mieszkaniach, bo większości trafilii do rodzin i znajomych, którzy wcześniej w Słupsku pracowali. Dopóki nie zostaną zarejestrowani inie zosta-

nie im nadany numer PESEL, miasto nie wie, ile takich osób do Słupska przyjechało.

Spodziewamy się, że uchodźców trafi do Słupska dużo więcej. Będą do nas kierowani z dużych miast, które już się zapychają - kończy dyrektor Janiak. - Musimy być na to gotowi.

Pomoc potrzebna cały czas Słupszczanie przynoszą rzeczy, wolontariusze uwijają się, jak w ukropie, a uchodźcy z Ukrainy czekają na dary - ruch w punkcie zbiórki w Słupskim Centrum Organizacji Pozarządowych i Ekonomii Społecznej (SCOPIES), ul. Niedziałkowskiego 6 trwa codziennie do godz. 18. Do tego punktu po rzeczy przychodzi już ponad 100 uchodźców dziennie. Potrzeby więc są ogromne.

- Zachęcam wszystkich do przynoszenia darów. To, czego teraz mamy najmniej, to bielizna dla dzieci i dorosłych. Potrzebne są też skarpetki dla kobiet i proszki do prania. Wiadomo, rzeczy trzeba prać. Potrzebujemy też mleko modyfikowane dla dzieci. Ale też reklamówki. Przychodzący tu obywatele Ukrainy muszą w czymś te dary wynosić od nas - tłumaczy Beata Macedońska z Urzędu Miejskiego

w Słupsku, koordynująca zbiórkę darów w SCOPIES. - Potrzeba też chusteczek nawilżanych, pampersów, podpasek itd. Ale oczywiście żywność, każda ilość żywności jest potrzebna.

Punkt zbiórki działa przy pomocy urzędniczek, ale też dzięki pracy wolontariuszy. Są tam osoby mówiące po ukraińsku. Obecnie ruch tam jest tak duży, że w zasadzie wszystko trafia do potrzebujących tu na miejscu. Dziennie z tego punktu korzysta już ponad 100 uchodźców z Ukrainy. Gdy tam byliśmy, słupszczanie przynosili rzeczy, wolontariusze uwijali się jak w ukropie, a uchodźcy z Ukrainy (ci, którzy przekroczyli granice po 24 lutego) odbierali dary.

- Już w praktyce nic od nas nie wyjeżdża na Ukrainę, chyba że konserwy. Reszta: jedzenie i chemia oddawana jest tu na miejscu - tłumaczy pani Beata. - Ukraińcy biorą to, co jest im potrzebne.

Na ul. Niedziałkowskiego w punkcie zbiórki spotkaliśmy pracownice słupskiego oddziału Głównego Urzędu Statystycznego. Przywiozły rzeczy, efekt zbiórki wśród pracowników. - Zorganizowaliśmy zbiórkę w firmie. Trzeba pomagać. Nikogo u nas nie trzeba

było do tego namawiać - mówi Aleksandra Górawska, szefowa oddziału GUS w Słupsku.

Przyjeżdżają tu i duże firmy zaangażowane, nie byłaby wolontariuszom pomagają uczniowie mechanika, byszybko rozładować samochody.

- Mamy grupę wspaniałych wolontariuszy. Gdyby nie ich zaangażowanie, nie byłaby możliwa pomoc na tak dużą skalę - tłumaczy Beata Macedońska. - Rzeczy, które są potrzebne, aichbrakuje, dokupujemy już z miejskich pieniędzy. Nie ma wyjścia. Czasami sama jestem zaskoczona, jak duży tłum czeka tuu nas na dary.

Dodajmy, że rzeczy dla uchodźców w Słupsku zbierane są we wszystkie przedszkolech i szkołach samorządowych; w słupskich instytucjach i placówkach kultury (Słupski Ośrodek Kultury, Nowy Teatr im. Witkacego, Teatr Lalki Tęcza, Miejska Biblioteka Publiczna, Filharmonia Słupska); na pływalni i Stadionie 650-lecia; Parku Wodnym. Dopunktu zbiórki w Słupskim Centrum Organizacji Pozarządowych i Ekonomii Społecznej (SCOPIES), ul. Niedziałkowskiego 6 trafiają najpotrzebniejsze rzeczy: żywność i chemia. Rzeczy trafiają do sali gimnastycznej na Partyzantów. ©®



FOT. MARIUSZ JASŁOWSKI

Do punktu zbiórki w Słuskim Centrum Organizacji Pozarządowych i Ekonomii Społecznej (SCOPIES), ul. Niedziałkowskiego 6 trafiają najpotrzebniejsze rzeczy: żywność, chemia i leki



FOT. LUKASZ CAPAR

Dzieci z Ukrainy w hali na Niedziałkowskiego mają kącik



FOT. LUKASZ CAPAR

Na hali uchodźcy mogą liczyć na pomoc wolontariuszy



FOT. LUKASZ CAPAR

Wolontariusze w punkcie pomocy w SCOPIES uwijają się jak w ukropie. Tu wydawana jest m.in. żywność



FOT. LUKASZ CAPAR

Niektórzy przyjechali do Słupska wraz ze zwierzętami domowymi

POLIGA SZUKA WŚRÓD UCHODźCÓW Z UKRAINY ŚWIADKÓW ZBRODNI WOJENNYCH

SytwiaLs
sytwia.lis@gp24.pl



Bytów

- Bałyśmy się, że mamy wracać na Ukrainę - mówiły Ukrainki, które odwiedziły policjanców z Bytowa. - Mówili coś o bombach i samolotach. Policja i prokuratura uspokaja: dokumentujemy zdarzenia, które później staną się podstawą pociągnięcia winnych zbrodni wojennych do międzynarodowej komisji, stąd potrzeba odwiedzin Ukraińców w Polsce. Być może w telefonach posiadają zdjęcia i filmy z ataków Rosjan na Ukraińców. Informacje można przekazywać także na specjalną infolinię obsługiwaną w języku ukraińskim.

Fala uchodźców z Ukrainy dotarła do Bytowa. W ubiegłym tygodniu w urzędzie miejskim zgłoszono ponad 100 pobytów - oficjalnych, ale tych nieoficjalnych jest kilka razy więcej.

Matki z dziećmi w większości przypadków znalazły schronienie w prywatnych domach i mieszkaniach. Ludzie otwierają serca, obdarzają ich opieką i wsparciem. Podobnie zachował się pan Marek, który pod swój dach przyjął dwie mamy z trójką dzieci.

Domowa wizyta policjantów przeraziła Ukrainki

- Byłem w pracy, gdy od jednej z Ukrainek, które u mnie mieszkają, odebrałem dramatyczny telefon - mówi pan Marek z Bytowa. - Była przerażona, płakała, prosiła, abym jak najszybciej przyjechał. Mówiła, że w domu była policja, że chodziła po domu, mówili coś o bombach i samolotach. Funkcjonariusze nie mówili po ukraińsku ani po rosyjsku. Moi goście bardzo się przestraszyli, nie wiedzieli, o co chodzi. Panie myślały, że będą musiały wracać na Ukrainę.

Policja wykonuje zlecenia prokuratora

Z pytaniem o wizyty policjantów w domach, w których mieszkają uchodźcy z Ukrainy, zwróciliśmy się do rzecznika prasowego bytowskiej komendy. Damian Chamier Gliszczyński odesłał nas do Proku-



Policjanci na zlecenie prokuratury mogą odwiedzić domy, w których zamieszkali uchodźcy z Ukrainy, w związku z dokumentowaniem zbrodni wojennych popełnionych przez rosyjską armię

ratury Generalnej. Otrzymałszy e-mail w tej sprawie.

„W ramach wszczętego przez Mazowiecki Wydział Zamiejscowy Departamentu ds. Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej postępowania dotyczącego wojny napastniczej rozpoczętej przez Rosję przeciwko Ukrainie prokuratura dokumentuje zdarzenia, które później staną się podstawą pociągnięcia winnych zbrodni wojennych do międzynarodowej odpowiedzialności karnej” - czytamy w e-mailu przesłanym przez biuro prasowe Prokuratury Generalnej. „Dzisiaj na stronie internetowej Prokuratury Krajowej zamieściliśmy informacje w języku ukraińskim dla świadków zbrodni wojennych na Ukrainie, zawierającą apel o zgłaszanie się do organów ścigania w celu złożenia zeznań”.

Zgłoszenia takie mogą być dokonane za pośrednictwem całonocnej infolinii obsługiwanej w języku ukraińskim przez policję: +48 664974 934.

Operatorzy infolinii udziela pokrzywdzonym szczegółowej instrukcji, w jaki sposób mogą zgłosić się na zeznania, a także jak przekazać nośniki z dowodami popełnianych przestępstw.

Prokuratura zapewnia, że w przypadku materiałów dowodowych zapisanych na nośnikach cyfrowych będą one skopiowane, zaś sprzęt (np. smartfony) zostanie niezwłocznie oddany osobie składającej zeznania. W przypadku braku możliwości osobistego stawienia się świadka prokuratorzy lub wykonujący w śledztwie czynności funkcjonariusze dokonają przesłuchania w miejscu dogodnym dla uchodźcy.

„Celem toczącego się śledztwa jest spowodowanie, aby można było w przyszłości pociągnąć do odpowiedzialności karnej decydentów, jak i konkretnych sprawców zbrodni na Ukrainie. Postępowanie ma charakter pomocniczy w stosunku do wiodącego postępowania międzynarodowego pro-

wadzonego przez Międzynarodowy Trybunał Karny w Hadze.” - informuje Prokuratura Generalna.

Może z policjantami powinien być tłumacz?

- Wszystko rozumiem, ale czy takie czynności nie powinny być wykonywane w obecności tłumacza? - pyta pan Marek. - Przecież panie, które u mnie mieszkają, nie miały pojęcia, po co przyszła policja.

Ponownie skierowaliśmy pytania do rzecznika prasowego bytowskiej policji. Tym razem dopytywaliśmy o tłumacza. Sugerowaliśmy, że podczas odwiedzin uchodźców powinien obecny być ktoś, kto zna język ukraiński. Rzecznik nie odniósł się do potrzeby udziału tłumacza.

- Policjanci prowadzą działania w związku ze śledztwem prowadzonym przez Prokuraturę Krajową - twierdzi Damian Chamier Gliszczyński. - Funkcjonariusze starają się dotrzeć do osób, które przybyły do nas

z terenów ogarniętych wojną, aby przekazać im również wszystkie informacje, gdzie można uzyskać pomoc w związku z pobytym w Polsce. Policjanci posiadają także ulotki informacyjne przygotowane przez Biuro Międzynarodowej Współpracy Policji w języku polskim, ukraińskim i rosyjskim, z których można dowiedzieć się o uruchomionej specjalnej infolinii, gdzie dyżuruje funkcjonariusz posługujący się m.in. językiem ukraińskim.

Co na działania policji mówi psycholog?

- Sam widok umundurowanego policjanta czy radiowozu w wielu z nas wzbudza czujność, jeśli nie niepokój - mówi Katarzyna Wirkus, psychotraumatolog z Bytowa. - Zastanawiamy się, czy mamy zapięte pasy, włączone światła w aucie, kontrolujemy bardziej swoje zachowanie, bo przedstawiciel tej służby kojarzy nam się z pilnowaniem porządku.

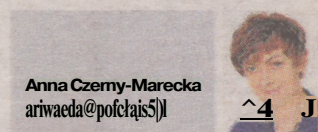
- Wyobrażam sobie, że osoby, które doświadczyły wojennej traumy, przebywające w obcym państwie, w domu obcych ludzi, nieznające języka polskiego, zaskoczone wizytą umundurowanych funkcjonariuszy państwowych tym bardziej mogą być przerażone - tłumaczy psycholog. - Obcy mundur może im się kojarzyć z zagrożeniem działaniami wojennymi, które widzieli na własne oczy. Mogą też obawiać się, czy rzeczywiście mają prawo przebywać w miejscu swojego zakwaterowania, czy ich gospodarze nie rozmyślili się na przykład i nie chcą ich z tego mieszkania usunąć. Może się uruchamiać wiele lęków i strach o swoje bezpieczeństwo. W sytuacji, kiedy trudno się porozumieć z powodu bariery językowej, poczucie zagrożenia i stres jest jeszcze większy. Z drugiej strony, policjanci mają obowiązek dopytać, czy wśród uchodźców są świadkowie zbrodni wojennych, a być może trudno byłoby zapewnić każdemu zespołowi tłumacza - wolontariusza, o ile w ogóle taki ktoś ze względów formalnych mógłby brać udział w działaniach służb. Dobrze byłoby w tej sytuacji, gdyby gospodarze goszczący u siebie rodziny uciekające z Ukrainy uprzedzili ich o takiej wizycie i jej celu, pokazali na zdjęciu, jak wygląda umundurowany funkcjonariusz polskiej policji. Takie informowanie jest ważnym elementem pomocy, oswojeniem czegoś obcego, co w sposób naturalny budzi lęk.

Straż pożarna przetłumaczyła na ukraiński ważny komunikat

W ten sposób zadziałali na przykład strażnicy ochotnicy, którzy na wszystkich swoich stronach internetowych zamieścili komunikaty w języku polskim i ukraińskim na temat strażackich syren.

- W Polsce funkcjonują jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej, które są alarmowane do wszelkiego rodzaju zdarzeń przy użyciu syreny alarmowej w ciągu dnia i w nocy - wyjaśniają strażnicy ochotnicy. - Dla nas jest to sytuacja oczywista, natomiast dla uchodźców może to być przerażające i narazić ich na niepotrzebny dodatkowy stres, ponieważ mogą myśleć, że jest to sygnał wojenny, który ostrzegł ich przed niebezpieczeństwem w swoich miastach. ©@

Koncert Wiosenne Poruszenie



Anna Czemy-Marecka
ariwaeda@pofclajis5j)

Słupsk

W ten piątek, 18 marca, Polska Filharmonia Sinfonia Baltica w Słupsku zaprasza na koncert Wiosenne Poruszenie. Będzie to rzadka okazja do posłuchania puzonu jako instrumentu solowego.

Koncert w sali filharmonii przy ul. Jana Pawła rozpocznie się o godzinie 19. Bilety w cenie 40/35/30 zł do nabycia na portalu kupbilecik lub w kasie przed koncertem.

- Włochy, Francja, a może Polska... jak rozbrzmiewa wiosna w muzyce kompozytorów różnych narodowości? - piszą organizatorzy. - Możemy się o tym przekonać na własne uszy, wiosna bowiem wyjątkowo motywuje twórców do działania - niezależnie od szerokości geograficznej. Serdecznie zapraszamy na koncert „Wiosenne poruszenie...”, podczas którego oprócz słynnej, niezwykle barwnej i energetycznej suity z „Carmen” Georga Bizeta oraz urokliwej suity „Ptaki” Ottorino Respighiego, zabrzmie „Euphory concerto” Adama Wesołowskiego na puzon i orkiestrę. Będzie to również wyjątkowa okazja, by wsłuchać się w brzmienie niezwykle intrygującego instrumentu, jakim jest puzon, który nie tak często gości w salach koncertowych. Zapraszamy



Puzonista Jarosław Meisner

więc na koncert, który w oczekiwaniu na przyjęcie wnosny pozwoli na prawdziwie pogłębione przeżywanie muzyki.

Wystąpią: Jarosław Meisner - puzon, Szymon Morus - dyrygent, Orkiestra Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica im. Wojciecha Kilara.

O wykonawcach

Jarosław Meisner jest laureatem głównych nagród kilkunastu międzynarodowych i ogólnopolskich konkursów oraz dwu-

krotnym laureatem stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a także stypendystą programu Młoda Polska. Jest pierwszym puzonistą Polskiej Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku, nauczycielem w akademiach muzycznych w Gdańsku i Katowicach.

Szymon Morus - założyciel i dyrektor artystyczny Orkiestry Kameralnej Progress. Realizuje innowacyjne projekty edukacyjne. Pod jego batutą występowali wybitni soliści, wśród nich:

Pierre Gënisson, Massimo Mercelli, Mirosława Jordanowa, Alexander Krichel, Olga Pasiecznik czy Robert Gierlach. Został uhonorowany Pomorską Nagrodą Artystyczną w roku 2016. Jest prezesem Pomorskiego Stowarzyszenia Musica Giovane, którego celem jest współpraca z instytucjami kultury, zespołami i indywidualnymi artystami w celu tworzenia wspólnych przedsięwzięć, łączących muzykę z poezją, teatrem i obrazem. ©R

INFORMATOR

SANEPID

Słupsk

608205830

Człuchów

791220895

Bytów

736333550

KOMUNIKACJA

Słupsk: PKP 118000:2219436;

PKS 59 84242 56;

dyżurny ruchu 59 8437110;

MZK Słupsk 59 848 93 00;

Lębork: PKS 59 8621972; MZK 59 8621451;

Bytów: PKS 59822 22 38;

Człuchów: PKS 598342213;

Miastko: PKS 59 8572149.

DYŻURY APTEK

Słupsk

„DOM LEKÓW”, ul. Tuwima 4, tel. 59 84249 57

Ustka

pt. JANTAR, ul. Grunwaldzka 27a, tel.: 59814-46-72

sob. STOKROTKA, ul. Darłowska 7a, tel. 605352090
niedz. PANACEUM, ul. Kopernika 18, tel.: 59814-43-67

Bytów

CENTRUM ZDROWIA,
ul. Ks. dr Bernarda Sychty 3

Miastko

pt.-niedz. RODZINNA, ul. Wybickiego 30
tel.: 59 857-87-25

Człuchów

pt. RODZINNA, ul. Długosza 5, tel.: 597212177
sob. WRACAM DO ZDROWIA, ul. Plac Wolności 1
niedz. APTEKA DBAM O ZDROWIE, ul. Sobieskiego 1, tel. 736697918

USŁUGI MEDYCZNE

Słupsk:

Wojewódzki Szpital Specjalistycznym. Janusza Korczaka, ul. Hubalczyków 1, informacja telefoniczna 59 8460100

Ustka:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Mickiewicza 12, tel. 59 814 6968;

Poradnia Zdrowia POZ, ul. Kopernika 18, tel. 598146011;

Pogotowie Ratunkowe - 59 81470 09

Bytów:

Szpital, ul. Lęborska 13, tel. 59 822 85 00;

Dział Pomocy Doraźnej Miastko, tel. 59 85709 00

Człuchów:

Centrum zdrowia, ul. Szczecińska 13, tel. 59834 3142

Miraculum, ul. Grunwaldzka 18, tel. 59 8622477

WAŻNE

Słupsk:

Pořiqą 997; ul. Reymonta,

tel. 598480645;

Pogotowie Ratunkowe 999;

Straż Miejska 986: 598433217;

Straż Gminna 598485997;

Straż Pożarna 998;

Straż Miejska alarm 986: Ustka 598146761697
696498; Bytów 598222569;

USŁUGI POGRZEBOWE

Kalla, ul. Armii Krajowej 15.

tel. 59842 8196.601928 600-całodobowo.

Pełna oferta pogrzebowa.

Hermes, ul. Obrońców Wyrbeża 1 (całodobowo), tel. 59 842 849 5, 60443444.1. Winda i baldachim przy grobie;

Hades, ul. Kopernika 15,

całodobowo: tel. 59 842 98 91. 601663796.

Winda i baldachim przy grobie.

Zieleń Słupsk Zakład Pogrzebowy,

ul. Kaszubska 3A, tel: 502 525 005- całodobowo.

Pełna oferta pogrzebowa.

POGODA

Krzysztof Ścibor
Biuro Calvus

Piątek

Pomorze znajduje się w zasięgu układu wysokiego ciśnienia. Do południa przewaga chmur, po południu więcej przejaśnień i sucho. Temperatura max do 9:10°C. Wiatr słaby z pld.-zach. W nocy sucho i chłodno. Jutro słonecznie i bardzo wysokie ciśnienie atmosferyczne. Znad Sahary dotrze do nas niewielka ilość pyłu widocznego w postaci szarego nieba. Temperatura max do 10:12°C. Wiatr słaby z północnego-wschodu.

Pogoda dla Pomorza

Progniza dla Bałtyku w#1

Stan morza (Bft) 1-2

Siła wiatru (Bft) **Mj**

Kierunek wiatru **Mj**

1042 hPa **H**

Pogoda dla Polski

	Dzisiaj	Jutro
Gdańsk	10°	8°
Kraków	8°	7°
Lublin	5°	6°
Olsztyn	8°	7°
Poznań	9°	10°
Toruń	9°	10°
Wrocław	9°	8°
Warszawa	7°	7°
Karpacz	7°	7°
Ustrzyki Dolne	6°	6°
Zakopane	4°	2°

LEGENDA: pogodnie, zachmurzenie umiarkowane, przelotny deszcz, przelotne deszcze i burza, pochmurno, mżawka, ciągły deszcz, ciągły deszcz i burza, przelotny śnieg, ciągły śnieg, przelotny śnieg z deszczem, ciągły śnieg z deszczem, mgła, marznąca mgła, śliska droga, marznąca mżawka, marznący deszcz, zamieć śnieżna, opad gradu, kierunek i prędkość wiatru

19°: temp. w dzień QTE: temp. w nocy temp. wody 112 cm grubość pokrywy śnieżnej 1011 hPa ciśnienie i tendencja smog

AUTOPROMOCJA



Czytaj tak,
jak lubisz

gp24.pl

GP24.pl



Porażki zespołu Energi Laminopol Słupsk w turnieju barażowym

Koszykówka

Jarosław Stencel
jaroslawitencel@polskapress.pl

W pierwszym ze spotkań turnieju barażowego lidze juniorów U-17, koszykarze Energi Laminopol Słupsk przegrali z Gdyńską Akademią Koszykówki 65:88 (18:23, 14:27, 12:20, 21:18).

Punkty dla słupszczyzan zdobywali: Filip Giec 21, Jan Pluta 19, Jakub Zach 7, Nikodem Oleksy 6, Jakub Wasilewski 6, Szymon Sikora 4, Kacper Kozłowski 2. Grali także: Oliwier Grad, Michał Kozioł, Maciej Orzechowski. Najwięcej punk-

tów dla gości zdobył Antoni Siwruk - 18. Nie powiodło się słupszczyzanom także w drugim spotkaniu. W Sopocie przegrali z zespołem Trefla ILO Sopot 36:64 (2:22, 17:15, 14:10, 3:17). Punkty dla słupskiego zespołu w tym spotkaniu zapisali na swoje konto: Filip Giec 15, Nikodem Oleksy 8, Szymon Sikora 4, Jan Pluta 3, Kacper Kozłowicz 2, Jakub Wasilewski 2, Jakub Zach 2. Grali również: Michał Kozioł, Oliwier Grad oraz Maciej Orzechowski. Najwięcej punktów dla gospodarzy zdobył Olaf Rarowski - Geckler - 14.

Słupszczyanie byli bliscy zwycięstwa w trzecim ze swo-

ich spotkań. W Gdańsku Szkoła Gortata Politechnika pokonała Energę Laminopol 65:58 (16:7, 22:20, 15:15, 12:16). Punkty dla słupskiego zespołu w tym spotkaniu zdobywali: Filip Giec 17, Jan Pluta 16, Kacper Kozłowicz 9, Szymon Sikora 6, Michał Kozioł 4, Jakub Wasilewski 4, Jakub Zach 2. Grali również: Nikodem Oleksy, Oliwier Grad, Maciej Orzechowski. Najwięcej punktów dla gospodarzy zdobył Max Żylicz - 19.

Inne wyniki: Trefl Sopot - Szkoła Gortata Gdańsk 79:47, GAK Gdynia - Szkoła Gortata Gdańsk 77:70, GAK Gdynia - Trefl Sopot 84:63. ©



Na rowerze



Na przedwiośniu Park Kultury i Wypoczynku nad Słupią nie wygląda urodziwie, ale za to na alejkachnie jest tłoczno

WYS(Y)PANIE CYKLISTÓW

NcHckm

Ireneusz Wojtkiewicz
wojtkiewia@cl.com.pl

Nieładnie, ale za to przejrzyste – tymi słowami można scharakteryzować przedwiosenny wygląd natury na przedwiośniu. To jest ten czas kiedy pozimowy wys(y)paniu się cyklistów robi się rojno na rowerowych ścieżkach. Przyrodajeszcze goła inicznego nie skrywa zielenią, więc widzimy dużo więcej niż np. w podczas przylotu bocianów. Itakiteż wrazeniami zapisuje się naszostatni wypad w plener, gdyna rowerowych szlakach miejskich i zamiejskich pam^e ruchdość ożywny.

Jednak nie we wszystkich kierunkach, bo teraz jazda w kierunku morza, gdy panuje gruntowna przebudowa ok. 14-kilometrowego odcinka DK21 Słupsk-Ustka, jest karkołomna. Na ul. Bałtyckiej i Portowej do granicy miasta idalej widać rowerowy bezruch. Odradzam rowerową jazdę w cyklu wahadłowym na przebudowywanej drodze, bo to desperacja. Trwają roboty ziemne, niedługo doczekamy się wreszcie nowej drogi pieszo – rowerowej, więc póki co trzymajmy się w zdrowiu, do czego namawiamy też w ramce obok.

Tymczasem podążamy za większością wiosennopobudzonych rowerzystów, którzy najchętniej jeżdżą w kierunku północnym i południowym

oraz Bierkowa i Bruskowa Wielkiego. Niektórzy już z gołymi nogami. W laskach trzeba mieć baczenie na wykroty po niedawnych huraganach. Parki miejskie są jeszcze wprawie przedwiosennej brzydoty, ale wypoczynkowi rekreacji całkiem nieźle służą. Tutaj widzimy pod opieką dorosłych coraz więcej najmłodszych kolarzy na rowerkach do biegania bez przekładni napędowych. Pomyśleć, niegdysiejszy wynalazek, który kiedyś zastępował wierzchowca – zanim wyposażonego w pedały i przekładnię łańcuchową – robi dzisiaj furorę jako najlepszy pojazd zdrowy do wyrabiania u szkrabów umiejętności zachowania równowagi. Dzięki temu mogą odejść w zapomnienie trójkołowce czy jednoślady w podpórkami na kółkach.

Spory ruch w kierunku wspomnianego Bierkowa. Al. 3 Maja przeżywa rowerową inwazję, podczas której dają znać o sobie niedoróbki w infrastrukturze komunikacyjnej. Ba, niektóre wpisują się na listę miejskich idiotyzmów ruchu drogowego, które niebawem objeżdżymy. Narazie wyglądamy poprawy oznakowania przejazdów rowerowych i przejściach dla pieszych, np. zbiegu al. 3 Maja i ul. Pileckiego. Znajdujesię na trasie o dużym ruchu rowerzystów, m.in. działkowców, którzy ruszyli na swe podmiejskie ogrody. A za nimi cyklistki-kumoszki z bazami nadomobukiety. Droga rowerowa

WARTO WIEDZIEĆ

Aby zyskać na zdrowiu i samopoczuciu, a także się zrelaksować i odstresować, trzeba jazdę rowerową wpisać sobie w cotygodniowy rozkład zajęć i tego się trzymać. Kto miał zimowy przestój, niech zaczyna od krótkich, półgodzinnych wycieczek w co drugi lub trzeci dzień tygodnia. Na początek zalecane są ok. 10-kilometrowe trasy płaskie, aby swoje mięśnie i stawy oswoić z tą formą wysiłku. Wskazana jest jazda z szybkością, w granicach 15 – 20 km/h. Jeśli czujemy poprawę sprawności dzięki tym rowerowym wypadom, możemy zwiększać stopień ich trudności poprzez wydłużenie kilometrażu oraz pokonywanie terenu o nieutwardzonej nawierzchni, z podjazdami i zjazdami. Tylko bez przesady, jeśli stopień trudności hamuje jazdę, to nic prostszego jak zsiąść z roweru i poprowadzić go na piechotę. Co do rozgrzewki przed jazdą, to powinna ona przypominać lekki trening przed bieganiem. Jeżdząc dobrze, 9 jest nie dostawać zadyszki, mieć swobodę porozumiewania się z otoczeniem, ale nie głądzić przez telefon, nie skupiać uwagi na obsłudze smartfona. No i mieć coś do picia.

©

do Bierkowa ma przerzedzony stary drzewostan wskutek wichur, więc straciła na uroku.

W Bruskowie fajnie przemknąć nową obwodnicą rowerową, ale dalej jest niezbyt fajnie. Chodzi o stykającą się z nią ok. 4-kilometrową drogę leśną Bruskowa Wielkie – Strzelino. Nieopodal wjazd usterty wyrzucanych śmieci, dalej ciągną się poboczami wykopy robotów instalacyjnych. Spory odcinek zastawiony ciężkim sprzętem do tego typu prac. Czyżby to początek budowy nowej drogi w zalesionym terenie?

Od szefowej referatu inwestycji, gospodarki komunalnej i ochrony środowiska Urzędu Gminy Słupsk dowiadujemy się, że te roboty mają związek z budową nieopodal nowej farmy wiatrowej. Sama jako rowerzystka też żałuję, że jeszcze nie znalazł się inwestor, który by partycypował w budowie tej drogi. Taki przydałby się także do budowy ok. 5-kilometrowej drogi rowerowej, wiodącej pośród starodrzewia od Strzelina do słupskiego ringu na rondzie im. T. Szoldry u zbiegu ul. Grunwaldzkiej.

Przystając tu i ówdzie, coraz częściej słyszę – jak się domyślam dzięki kiepskiej znajomości języka rosyjskiego – mowę ukraińską. Przypominają się lata 80., kiedy na rowerach Ukraina produkcji fabryki w Charkowie, przecierano nadmorskie szlaki zwiniętych torów po poniemieckich liniach kolejowych w wschód od Ustki. ©

W Słupsku trwa rozbiórka budynku po barze Tunek. Będzie kamienica

Z miasta

Wojciech Frelichowski
wojciech.frelichowski@polskapress.pl

Niebawem ze Śródmieścia Shjpska zrukuje budynek po barze Tunek. Lokal przy placu Broniewskiego z nostalgią wspomina wielu shajszczan. Wiemy, co powstanie w tym miejscu.

Bar Rybny Tunek otwarto w 1973 roku. Ale lokal, który zajmował Tunek, już wcześniej był wykorzystywany w celach gastronomicznych. Funkcjonował tam bar Jacuś, który ponadto służył jako bazaszkoleniowa dla szkoły gastronomicznej.

Kiedy pod koniec lat 60. XX wieku w Słupsku rozpoczął działalność Zakład Wdrożeń Kompleksowych pod kierownictwem Tadeusza Szoldry, niektóre miejscowe lokale gastronomiczne zaczęły zmieniać zarówno wystrój, jak i kuchnię. Jak na tamte czasy Szoldra był wizjonerem, który znał, że gastronomia też musi mieć swój styl i rozpoznawalność.

Pierwszą taką autorską restauracją była otwarta w 1969 r. Karczma pod Kluką. Kilka lat później powstał Tunek. Sambudynek z zewnątrz nie był zbyt ciekawy, bo przypominał pawilon handlowy. Ale w przypadku lokalu gastronomicznego liczy się to, co jest w środku i nastole.

Projekt wnętrza opracował artysta plastyk Mirosław Jaruga, który w latach 1969-1989 pełnił obowiązki plastyka miejskiego. Ponieważ w założeniu lokal miał specjalizować się w daniach rybnych, jego wystrój i otoczenie były inspirowane klimatem starych przystani i tawern rybacczych.

Zastosowano dużo drewna, materiał, który był wizualnym znakiem słupskiej gastronomii

budowanej przez Zakład Wdrożeń Kompleksowych. Ławy ustawiono w stylizowanych drewnianych boksach, przy barze ustawiono stołki wykonane z fragmentów beczek. Z kolei klosze lamp wiszących z sufitu przypominały wiadra, zaś sam sufit pomalowano w ludowe wzory.

Tunek miał też letni ogródek. Przed lokalem stało siedem altan w kształcie rybackich łodzi.

Co serwowano w Tunku? Menu było dość szykowne, np. siekaniec słupski czyli filet z rekina, karp po kapitańsku zapiekany, halibut po chińsku, bograc wzorowany na zupie węgierskiej.

Czas prosperity tego lokalu to lata 70. i trwały do połowy lat 80. Potem reputacja Tunka nieco podupadła. Ostatecznie działalność gastronomiczną Tunek zakończył w 2001 roku.

Ale budynek istniał nadal. Został zaadaptowany na sklep meblowy, abypokilku latach zmienić się w punkt handlowy o niemieckiej nazwie Flohmarkt, czyli pchli targ.

W ubiegłym roku mocno już zdekapitalizowany obiekt przejął nowy właściciel, który ma konkretne plany, jak zagospodarować to miejsce.

Budynek jest w bardzo złym stanie technicznym. Dodatkowo zaniedbane jest jego otoczenie. Jak się dowiedzieliśmy, Tunek zostanie rozebrany. Prace już się rozpoczęły. W jego miejscu powstanie kamienica mieszkalna z lokalami o funkcji handlowo-usługowej. Obiekt swoją architekturą będzie nawiązywać do otoczenia z uwzględnieniem decyzji konserwatora zabytków.

Budowa nowej inwestycji ma się rozpocząć pod koniec tego roku. ©

Współpraca: Ireneusz Wojtkiewicz.



Rozbiórka budynku po Tunku właśnie się rozpoczęła. Budowa nowej inwestycji ma się rozpocząć pod koniec tego roku

Złóż życzenia swoim bliskim i znajomym

Twoi bliscy obchodzą święto-, urodziny, imieniny, rocznicę ślubu? Zrób imprezent i złóż życzenia w „Głosie Pomorza”. A może bierzesz ślub i chcesz się tym pochwalić? Zapraszamy i czekamy na zdjęcia. Fotografie oraz życzenia można przynieść do redakcji lub przesać pocztą na adres: „Głos Pomorza”, ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk z dopiskiem SERDECZNOŚCI. Życzenia dla najbliższych i zdjęcia można też przesać na adres: redakcja.gp24@polskapress.pl. Z uwagi na ograniczone miejsce bardzo prosimy, aby treść życzeń była dostosowana do pojemności ramek tekstowych. Prosimy również o podanie najbardziej optymalnej daty emisji życzeń. Życzeń bez zdjęć jubilat lub solenizanta nie publikujemy.



W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Anna Riabych i Paweł Rawa



W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Natasza Świątkiewicz i Jarosław Semkiv



W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Anna Surosz i Paweł Reichel



Jubileusz 50. rocznicy zawarcia związku małżeńskiego świętowali Jolanta i Zygmunt Hilareccy



W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Ania Sławnyki Marek Stępień

UKŁAD KOMUNIKACYJNY Z RONDEM POD SZASZŁYKIEM ODKORKOWAŁ MIASTO

Ireneusz Wpfi Kiewicz
ireneusz.wojtkiewia@ctccjm.pl

Historia

Zaprojektowano go i rozpoczęto budowę 50 lat temu. bo przejazd przez Słupsk we wszystkich kierunkach, a zwłaszcza nad morze, stał się wielkim utrapieniem komunikacji drogowej. Słupsk jako peerełowski ośrodek przemysłu i rolnictwa był już w fazie dynamicznego rozwoju, wkrótce został stolicą nowo utworzonego województwa. Plan przebudowy układu komunikacyjnego centrum objął skrzyżowania u zbiegu ul. Sienkiewicza i Wojska Polskiego oraz ul. Jedności Narodowej, 9 Marca (obecnie Anny Łajming) i Starzyńskiego. Za walidrogą okazał się Dom Kultury Kolejjarza.

Przy pomocy czołgu, materiałów wybuchowych i kilofów ten ostatni obiekt zburzono w 1973 roku. Pochodził z okresu międzywojennego, nieciekawie architektonicznie, ale padając w gruzach odsłonił rząd okazałych kamienic. Otworzył jakby karty historii tej części śródmieścia, do której sięgamy i konfrontujemy ją z teraźniejszymi wizerunkami. Zostało zabudowane w pierwszych latach XX wieku wzdłuż części rozebranego wcześniej pasa murów obronnych wraz Bramą Holsztyńską (północną), usytuowanego na prawo od zachowanej do dziś Nowej Bramy (zachodniej).

Wspomniane kamienice stały w jednym rzędzie frontem na zachód przy ulicy zwanej z niemiecka Kaufmannswall - Kupieckiej po polsku. Obiektów tyle, co palców w jednej ręce, ale każdy z nich bogato zdobiła secesyjna architektura - od frontu, bo z tyłu panowała prostota. Znajdowały się przy brukowanej ulicy, którą przebiegała linia tramwajowa. Zabudowa niezbyt ucierpiała podczas II wojny światowej, ale wokół było morzeruin.

Wydany 70 lat temu przewodnik turystyczny - krajoznawczy „Ziemia słupska. Słupsk - Ustka” autorstwa Czesława Piskorskiego tak oto opisuje ten fragment śródmieścia: „Ulicą Obrońców Stalingradu (obecnie A. Łajming) idziemy

w kierunku pl. Zwycięstwa. Po drodze mijamy piękny Dom Leśnika i Drzewiarza, gmach PKO, świetlicę i modelarnię ligi Lotniczej oraz siedzibę słupskiego Aeroklubu”. Przypomniana nazwa ulicy trwała kilka dziesięcioleci, podczas których zbudowano od nowa obecny Stary Rynek z przyległościami. Mniej więcej w tym samym czasie w obiektach ulicy Obrońców Stalingradu prosperowały popularne w Słupsku sklepy, m.in. Złoty Róg ze słodyczkami i drogeria Malwa. Jeszcze w 1968 krążył w sklepach pamiątkarskich folder z zdjęciem wspomnianych kamienic i adresem.

Zmiana nazwy na ul. 9 Marca nastąpiła z początkiem dekady lat 70. minionego wieku. W tamtym czasie sфотографowaliśmy tę ulicę, gdy miała brukowaną nawierzchnię z asfaltowymi zebraми, na których harcerstwo dyscyplinowało pieszych w przechodzeniu na drugą stronę jezdni. Przyległa ul. Bema była już po wyburzeniach poniemieckich niskich domów, których miejsce zajął parking samochodowy i deptak, który w 1973 r. został połączony z nowo zbudowanym przejściem podziemnym. W tym samym czasie rozebrano Dom Kultury Kolejjarza i zbudowano nowy węzeł komunikacyjny z rondem pod szaszłykiem. Te zmiany centrum miasta sфотографowaliśmy za dnia i w nocy z dachu domu na rogu ul. Wojska Polskiego i Sienkiewicza. Widywaliśmy je także z poddasza nad Oddziałem PKO, gdzie mieszkał i tworzył słupski plastyk Mirosław Jaruga.

W 1979 roku odwiedziliśmy Annę Łajming w jej mieszkaniu przy ul. Piotra Skaigi 6. Była już znana jako wybitna pisarka kasszubska z dużym dorobkiem literackim oraz honorowa obywatelka Słupska. Taki jest też zapis na tablicy pamiątkowej, umieszczonej na rogu ulic Jedności Narodowej oraz jej imienia od marca 2006 r. (zmarła trzy lata wcześniej).

Zaplecze okazałych kamienic tej ulicy zostało częściowo zabudowane, przez co zrobiło się bardziej ciasno niż estetycznie. W ramach rewitalizacji al. Wojska Wolskiego z przyległego ronda pod szaszłykiem (obecnie im. Solidarności) wyeliminowano połączenie z jezdnią w kierunku dworca kolejowego oraz ścieżkę pieszo - rowerową na deptaku. Zjazd



Ul. Anny Łajming: centrum Słupska. Rozebrano Dom Kultury Kolejjarza i zbudowano nowy węzeł komunikacyjny z rondem pod szaszłykiem



Ul. 9 Marca podczas burzenia Domu Kultury Kolejjarza w 1973 r.



Ul. Anny Łajming: Odslonięte fasady wiekowych kamienic wzdłuż obecnej ul. Anny Łajming po wyburzeniu Domu Kultury



Początek lat 70.. skrzyżowanie ul. 9 Marca (obecnie A. Łajming) z placem Zwycięstwa



Rok 1975, rondo pod szaszłykiem u zbiegu ul. Wojska Polskiego i Sienkiewicza oraz ulicy Jedności Narodowej

z ronda do dworca przeniesiono na równoległą jezdnię, która przedtem była jednokierunkowa w stronę centrum.

Obecnie ulica Anny Łajming to dwujezdniowy trakt

o długości zaledwie 169 metrów. Taka przelotówka o standardzie drogi kategorii gminnej, ale też wizytówka ciekawej architektury kamienic z początku minionego stule-

cia, z których kilka jest opatrzonych znakami zabytków, np. posesja nr 4 i dawnej restauracji Metro. Słabe strony wizerunku i funkcjonalności ul. A. Łajming to zaniedbane

przejście podziemne oraz kolizyjne skrzyżowanie z placem Zwycięstwa. Czyli przydałoby się jeszcze więcej zmian na lepsze.

©©



FOT. ARCHIWUM RODZINNE

Lilianko z okazji Twoich 5. urodzin, dużo zdrówka, humoru dobrego, życia kolorowego i szczęśliwego oraz wielkich wrażeń przy spełnianiu marzeń! Życzy babcia Ania i dziadek Szczepan



FOT. SZPITAL

Antoni, syn Julii i Piotra ze Starnic, ur. 17.12.2021

Złóż życzenia swoim bliskim i znajomym

Twoi bliscy obchodzą święto: urodziny, imieniny, rocznicę ślubu? Zrób im prezent i złóż życzenia w „Głosie Pomorza”.

A może bierzesz ślub i chcesz się tym pochwalić? Zapraszamy i czekamy na zdjęcia.

Fotografie oraz życzenia można przynieść do redakcji lub przesać pocztą na adres: „Głos Pomorza”, ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk z dopiskiem SERDECZNOŚCI.

Życzenia dla najbliższych i zdjęcia można też przesać na adres: redakcja.gp24@polskapress.pl.

Z uwagą ograniczone miejsce bardzo prosimy, aby treść życzeń była dostosowana do pojemności ramek tekstowych. Prosimy również o podanie najbardziej optymalnej daty emisji życzeń. Życzeń bez zdjęć jubilat lub solenizant nie publikujemy.



FOT. SZPITAL

Jagoda, córka Weroniki i Krzysztofa ze Słupska, ur. 18.12.2021



FOT. SZPITAL

Jagoda, córka Katarzyny i Andrzeja z Ustki, ur. 22.12.2021



FOT. SZPITAL

Aleksander, syn Moniki i Witolda ze Słupska, ur. 26.12.2021



FOT. SZPITAL

Aleksander, syn Magdaleny i Łukasza z Naćmierza, ur. 24.12.2021



FOT. SZPITAL

Iga, córka Natalii i Krzysztofa ze Słupska, ur. 24.12.2021



FOT. SZPITAL

Urszulka, córka Justyny i Bartosza z Dębnicy Kaszubskiej, ur. 26.12.2021



FOT. SZPITAL

Franek, syn Marty i Arkadiusza, ur. 25.12.2021



FOT. SZPITAL

Aurelia, córka Sylwii i Marcina ze Słupska, ur. 27.12.2021



FOT. SZPITAL

Ignasz, syn Ernesty i Adama z Dębnicy Kaszubskiej, ur. 27.12.2021